



Mosina - 4 kwietnia 2021 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie

**ZGROMADZENI
NA
ŚWIĘTEJ WIECZERZY**



Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 190 (402)

Wydawca: prezbiter proboszcz Adam Prozorowski

wydawane od 1930 r.

Z synem marnotrawnym przez okres Wielkiego Postu ku świętom Zmartwychwstania

Człowiek, idąc przez życie, potyka się i błądzi każdego dnia. Z drogi bezpiecznej skręca na drogę krętą, mroczną, prowadzącą donikąd. Odwraca się od Boga i do niego wraca.

Tak właśnie było z synem marnotrawnym, bohaterem nowotestamentowej przypowieści przedstawionej w Ewangelii według św. Łukasza. Młody człowiek zapragnął wolności. A ponieważ jej brak utożsamiał z osobą ojca, pomyślał, że bez niego będzie mu w życiu lepiej, bo nikt nie ośmieli się go karcić ani pouczać.

Ojciec, patrząc na swego buntującego się i jednocześnie niedojrzałego jeszcze emocjonalnie syna, zdawał sobie sprawę, że jeżeli pozwoli mu odejść, narazi go na popełnienie błędów, w swej mądrości jednak zapewne ocenił, że jest jakaś nadzieja, jest jakaś szansa na to, że jeżeli ukochane dziecko rozpozna swe błędy, a rozpoznawszy je, przyzna się do nich i je naprawi, wróci na właściwą drogę. A jeżeli tak się nie stanie?

Mimo wątpliwości i rozterek ojciec bez słowa sprzeciwu pozwolił odejść synowi, a właściwie pogodził się z czymś, co stało się nieuchronne za każdym razem, gdy nadchodzi czas, że dorosłe dzieci usamodzielniają się.



Przed opuszczeniem domu syn zażądał od ojca należytą mu część majątku, a ten spełnił jego żądanie i bez słowa skargi, nie czyniąc mu wyrzutów, mimo że bardzo cierpiał, patrzył w milczeniu za odchodzącym w niewiadomym kierunku.

Syn, który opuszczał ojca, zapewne nie dostrzegł w jego oczach bólu, a może dostrzegł, jednak ból ten niewiele go obchodził. Opuszczając rodzinny dom, nawet się nie obejrzał, bez żalu w sercu porzucił swego ojca. Gdy oddalił się od swego domu na tyle, że ten zniknął mu z oczu, poczuł się szczęśliwy. Miał już pomysł na własne życie.

Pomysł był prosty, jasny i przejrzysty, i przejawiał się w pragnieniu zaznania nieograniczonej wolności, czyli takiej, która pozwoli na zaspokojenie każdego życzenia, czyli takiej, której nie zakłóci żaden przymus, czyli wreszcie takiej, która umożliwi podejmowanie decyzji zgodnie z własną wolą i zapewni podejmującemu decyzje absolutną autonomię. Tak pojmowana wolność, wolność utkana z cierpienia i krzywdy drugiego człowieka, w tym wypadku porzuconego ojca, prowadzić musiała do zniewolenia, o czym wkrótce miał przekonać się ten, który porzucił dawne życie.

dokończenie na str. 2



Przeżywamy najważniejsze dla katolika święta. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest najbardziej doniosłym wydarzeniem w historii ludzkości. Przez swoje Zmartwychwstanie Jezus mówi do nas, że koniec życia, czyli śmierć, nie jest ostateczna, bo otwiera nam dostęp do nowego życia. Przywraca nam łaskę Bożą. Daje nadzieję, od której nic nie może być większe czy bardziej budujące. W jej spełnienie nie możemy zwątpić.

W 1. Liście Apostoła Pawła do Koryntian czytamy: „A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara; Wówczas też byliśmy fałszywymi świadkami Bożymi, bo świadczyliśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził, którego nie wzbudził, skoro umarli nie bywają wzbudzeni. Jeśli bowiem umarli nie bywają wzbudzeni, to i Chrystus nie został wzbudzony; A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach. Zatem i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli. Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteście ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni. A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli.”

**Czytelnikom „Wiadomości Parafialnych” życzymy błogosławionych Świąt,
głębokiej wiary w Zmartwychwstania Chrystusa i nadziei, że i my zmartwychwstaniami do życia wiecznego.
Wesołego Alleluja!**

*Ksiądz prezbiter Adam Prozorowski
Redakcja „Wiadomości Parafialnych”*

Najpierw na skutek korzystania z kosztownych rozrywek, wyczerpały się środki materialne. Ich brak zaczął ograniczać i zawęźać granice źle pojętej wolności. Stopniowo topniał krąg "przyjaciół", którzy schlebiali młodemu człowiekowi tak długo, jak długo ten posiadał pieniądze. Gdy je stracił, stał się dla "przyjaciół" bezwartościowy i nieużyteczny.

Gdy młodzieniec zaczął odczuwać niedostatek, zatrudnił się do pasania świń. Głód, który nieustannie odczuwał, sprawił, że smakowały mu strąki przeznaczone dla świń.

I to był moment, w którym syn marnotrawny upadł na samo dno ludzkiej egzystencji. Gdy to zrozumiał, zapragnął wrócić do źródła. Udał się w drogę powrotną do swego ojca. Wracił do domu z opuszczoną głową, jako ten, który utracił łaskę, bo złamał przymierze miłości. Będąc człowiekiem małej wiary, nie sądził, by ojciec przyjął go z otwartymi ramionami. Nawet o tym nie marzył. Nie wyobrażał sobie, że ktokolwiek na świecie, nawet rodzic, może odpowiedzieć na zło dobrem.

Gdy jednak wrócił do domu, zastał tam ojca, który nigdy nie przestał czekać na niego, a gdy go ujrzał, odpowiedział mu przebaczeniem za doznaną krzywdę. Wszystkie winy zostały odpuszczone synowi, gdy ten skruszony wrócił do rodzinnego domu. Zapewne wtedy też zagubiony wcześniej syn zrozumiał, że prawdziwe doświadczenie wolności polega na budowaniu dobra, na odpowiadaniu dobrem nie tylko na dobro, ale także na zło. Gdyby ojciec w odwecie zamknął drzwi przed skruszonym dzieckiem, wtrąciłby je w otchłań rozpacz, wydając w ten sposób na zatracenie.

"Przypowieść o synu marnotrawnym" pokazuje, że wszyscy jesteśmy synami i córkami marnotrawnymi, mimo to ciągle możemy wrócić do Boga, który czeka na każdego z nas z otwartymi ramionami.

Szansą na taki powrót jest zawsze czas Wielkiego Postu, a w nim pokuta, modlitwa, zwrócenie oczu ku Krzyżowi, na którym zawisł Chrystus, przybity do niego przez zło, które wypłynęło z człowieka.

Ale Chrystus z tego zła wyprowadził dla nas samo dobro. Poniósłszy męczeńską śmierć na krzyżu, wyzwolił nas z niewoli grzechu, czyli wrócił nam wolność, która nie ma granic. Wydarzenia paschalne - męka i śmierć Chrystusa na Krzyżu jest momentem kulminacyjnym udzielenia miłości miłosiernej człowiekowi, jest momentem, w którym Bóg mówi, że każdy z nas może wejść do utraconego wcześniej przez Adama i Ewę Raju.

W encyklice *Dives in misericordia* św. Jan Paweł II podkreślił, że miłosierdzie "w swoim właściwym i pełnym kształcie objawia się jako dowartościowanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku".

W prefacji o Krzyżu Kościół śpiewa: "Ty postanowiłeś dokonać zbawienia rodzaju ludzkiego na drzewie Krzyża. Na drzewie rajskim śmierć wzięła początek, na drzewie Krzyża powstało nowe życie, a szatan, który na drzewie zwyciężył, na drzewie również został pokonany, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa".

Wiesława Szubarga

BYŁ WŚRÓD NAS

Ks. Henryk Olejniczak 1923- 2005

Urodził się 16 listopada 1923 r. w Pleszewie. Po kilku latach rodzina Olejniczaków przeprowadziła się do Ostrzeszowa, gdzie ojciec prowadził piekarnię i cukiernię. W tym mieście uczęszczał do szkoły podstawowej, tutaj przyjął I Komunię św. oraz bierzmowanie. Krótko przed wybuchem II wojny światowej rodzice przenieśli się do Ostrowa, gdzie Henryk rozpoczął naukę w miejscowym gimnazjum, którą to przyszło później uzupełniać w okresie okupacji. Fakt, że pracował jako robotnik w niemieckiej fabryce produkującej soki oraz wina, uchronił go przed wywiezieniem na roboty do Niemiec.

Zaraz po wojnie, z chwilą zdania egzaminu dojrzałości w kwietniu 1945 r., zgłosił się do Seminarium Duchownego w Gnieźnie, które było wspólnym seminarium dla kleryków gnieźnieńskich i poznańskich z uwagi na zburzone w trakcie działań wojennych seminarium w Poznaniu. To tam odbywał studia filozoficzne i teologiczne. W 1947 r. przeniósł się do Poznania, kontynuując studia w odbudowanym seminarium poznańskim, jednocześnie przygotowując się do przyjęcia święceń kapłańskich. Był wśród 22 alumnów swego kursu.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks. abp Walentego Dymka, w dniu 11 czerwca 1949 r. w Poznańskiej Farze.

Różne były zagony w winnicy Pańskiej, na które na kapłańskiej drodze ks. Henryka wzywał Bóg. Jako neoprezbiter na dwa lata trafił na wikariat w Mosinie. Tutaj u boku ks. Romana Hildebranda, oprócz pracy duszpasterskiej, włączył się w dzieło odbudowy parafialnej świątyni spalonej przez hitlerowców w ostatnich dniach okupacji. Starsi parafianie do dzisiaj serdecznie wspominają byłego wikariusza. Następnie przez cztery lata posługiwał w parafii pw. św. Trójcy w Poznaniu, kolejne dwa lata w parafii św. Michała w Poznaniu, aż przyszedł czas na czterastoletnią posługę proboszczowską w Lechlinie.

Po tym okresie w 1967 r. władza duchowna wysunęła jego kandydaturę na proboszczą w Bninie. Pomimo protestów Kurii Metropolitalnej w Poznaniu nie uzyskał zatwierdzenia przez władzę świecką, z powodu odmowy prowadzenia księgi inwentarzowej oraz nieskładania sprawozdań z działalności

punktów katechetycznych. Było to wyrazem walki prowadzonej przez państwo z kościołem. Ostatecznie Skalmierzyce zostały jego nową parafią, gdzie pracował gorliwie przez kolejne 10 lat. Tutaj obchodził swój srebrny jubileusz kapłaństwa. W końcu, od 15 września 1982 r., przez 16 lat był proboszczem w Noskowie (dek. borecki). Zdrowotnie zaczęły dawać o sobie znać trudy pracy. Często przeżywał stany depresyjne, które pogrążały ks. Henryka w apatii i pozbawiały zdolności inicjatywnych. Żył zawsze skromnie. Ze swych oszczędności składał hojne ofiary na misje, budowę kościołów oraz budowę nowego gmachu poznańskiego seminarium.

W 1988 r. na własną prośbę, z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, przeszedł w stan spoczynku i zamieszkał w Skokach. Będąc rezydentem w miarę sił pomagał miejscowym kapłanom. W uznaniu zasług dla kościoła oraz złotego jubileuszu kapłaństwa został mianowany przez ks. abp Juliusza Peatza kanonikiem honorowym kapituły kolegiackiej w Środzie Wlkp.

8 marca 2005 r. Pan życia i śmierci odwołał z tej ziemi ks. Olejniczaka. Uroczystości pogrzebowej, przy licznych udziałach parafian skockich oraz wielu delegacji parafii, w których pracował ks. kan. Henryk Olejniczak, przewodniczył ks. bp Grzegorz Balcerek.

W oczekiwaniu na zmartwychwstanie spoczął na cmentarzu parafialnym w Skokach.

Dziękuję Panu Olkowi Filipiakowi za udostępnienie fotografii.

Włodzimierz Gabrielski



Z cyklu: ŚWIĘTY JÓZEF DAREM DLA KOŚCIOŁA - ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Rozważania oparte na książce: "TRZECI. JAK ŚWIĘTY JÓZEF RATUJE KOŚCIOŁ".

Fundacja św. Filomeny, Kraków 2020

Drugim rozmówcą w książce "Trzeci" jest Ks. ROBERT SKRZYPCZAK. Zapytany o swoją historię poznania św. Józefa, wyznał że odkrył Patrona Kościoła przy rozważaniach adwentowych, kiedy zgłębiał tajemnicę Przczystej Dziewicy Maryi. "Zawsze mnie fascynował - wyznaje - ten rodzaj wiary biblijnej, jaki wykazuje Maryja, a jaki wyraża hebrajskie słowo hinnen. W ten właśnie sposób odpowiadają Bogu Abraham, Mojżesz i Maryja. Bóg pojawia się w ich życiu jako niespodzianka, czasami trzęsienie ziemi, przewrót, i oni są w stanie Boga nie tylko rozpoznać, ale również Mu powiedzieć właśnie hinnen: oto jestem. Jestem gotowy ruszyć."

Dla Józefa to hinnen oznaczało wejście w głęboką walkę duchową, aż wydobył je z siebie: oto jestem. Ufam Ci. Jestem gotowy, abyś mnie prowadził. Autor mówi: "Józef wybrał sobie Miriam, z którą chciał spędzić całe życie - można sobie wyobrazić, że dla niej chciał pracować, razem z nią budować dom - mieli plany. Maryja też sobie pewnie wyobrażała, jak będzie wyglądało jej życie z Józefem. Całkiem niezła partia jej się trafiła: przystojny, pracowity, szanowany cadyk..." Cadykowie byli to ludzie o nieskazitelnie czystej duszy, bardzo otwarci na Boga. "A tu nagle w to wszystko wchodzi Bóg - mówi Autor - Padają słowa, które nie mieszczą się w głowie, a Maryja ma właściwie tylko jedno pytanie: "Ale jak to się stanie, przecież my z Józefem jesteśmy uczciwi". Szanowali siebie, czekali do ślubu, nie było mowy o zamieszkanu wcześniej razem, podjęciu współżycia - jak myśli dzisiaj wielu zakochanych, ale niewierzących ludzi: dopasujemy się, sprawdzimy... Nie, do tego przywiązywano w tamtych czasach wielką wagę. "Maryja wypowiedziała swoje fiat, czyli to biblijne hinnen - oto jestem, prowadź mnie, niech się stanie tak jak Ty, Boże, mówisz. Jej zgoda na słowa Boga jest brzemienna w skutki. Maryja zachodzi w ciążę. I co ma powiedzieć w tej sytuacji Józefowi? - pyta Autor. Kiedy jemu osunął się grunt spod nóg; on nie rozumie, co się stało - i w tej chwili wchodzi Bóg i mówi: "Józefie, nie bój się, bo to jest ode Mnie. Przyjmij Maryję, bo Ona stanie się Matką Syna Bożego". W sercu Józefa rodzi się nowy rodzaj miłości, którego i dzisiaj każda kobieta potrzebuje.

W dalszym toku rozważań Autor stawia Józefa jako wzór mężczyzny. "Ma przezroczystą duszę przed Bogiem - pisze - jego wiara nie jest bigoterią, dewocją, ucieczką od życia. To mężczyzna, który umie pracować, umie cierpieć, umie znosić upokorzenia i niepowodzenia. Nie wpada w rozpacz". Dlatego Autor ukazuje św. Józefa jako patrona ojców. "Jest cierpliwy, nie reaguje histerycznie na to, że syn mu nie odpowiedział na pytanie albo nie spełnia jego oczekiwań. Na pewno Jezus nie spełniał oczekiwań Józefa. /.../ Miał świadomość, że Jezus jest Synem Boga, Bożym darem - a nie jego własnością. Józef dostał Jezusa jako prezent, żeby mógł dzięki temu stawiać się bardziej mężczyzną - i w tym wymiarze jest wzorem dla każdego rodzica. Poprzez ojcostwo bardziej zbliżył się do Boga. Taki ojciec przy różnych trudnościach wychowawczych nie będzie się obrażał, jeśli syn będzie chciał poczuć się przy nim mężczyzną. Nieraz jest to problem: ojcowie bardzo nie chcą, żeby ich synowie byli męscy, żeby umieli się bronić, żeby byli asertywni, szczerzy, a jeśli pisklak w pewnym momencie chce wypróbować swoje szpony na starym orle, orzeł wówczas się obraża i mówi: "Nie będziesz mi gówniarzu podskakiwał". I to rodzi przemoc albo nadmiar złości. Często przechodziliśmy sami przez takie doświadczenia: ojciec stale zdenerwowany, nadęty albo ... nieobecny. A Józef właśnie pomaga mężczyźnie być mężczyzną - odkryć, że męskość to nie tylko moje biologiczne wyposażenie, ale także moje powołanie. Czy mam obrączkę, czy mam koloratkę, czy robię cokolwiek innego w życiu.

Autor, pisząc dalej, jak bardzo Józef kocha rodziny, ubolewa, że katolickie rodziny tak łatwo wyzbyły się obrazów Świętej Rodziny ze swych domów. Nie wszystkie oczywiście, ale bardzo wiele. Píše dalej: "... obrazy Świętej Rodziny wisiały nad łóżami małżeńskimi - tak było u moich rodziców i u moich dziadków - nieraz były potem przekazywane w prezencie kolejnym pokoleniom - dzięki temu św. Józef dodawał sił duchowych zwłaszcza mężczyźnie. /.../ Warto dzisiaj wracać do tej tradycji. Niech św. Józef wraca do sypialni małżeńskiej, do pokoju stołowego".

W trakcie rozmowy z Ks. Prof. Skrzypczakiem padło pytanie: Marta Robin mówiła, że św. Józef będzie szczególnym patronem Kościoła w czasach ostatecznych. Jak Ksiądz widzi jego rolę, dlaczego jest tak kluczowy dla ostatecznej bitwy, która się rozegra albo właśnie się rozgrywa w Kościele?

W odpowiedzi Autor szczerze wyznaje, iż nasza wiara musi doznawać oczyszczenia i stale "... musi być wypróbowana nieraz w ogniu, tak samo my musimy być wypróbowani. Człowiek wie o sobie tyle, na ile jest wypróbowany. /.../ Józef jest takim oczyszczonym człowiekiem. Lilia jest znakiem jego czystego serca, które pozwoliło mu oglądać Boga - ale to czyste serce nie jest jego zasługą. Czyste serce jest zasługą Boga". Dalej szczerze wyznaje: "Sam jestem księdzem od prawie dwudziestu pięciu lat, a nieraz ocieram się boleśnie o moją niewiarę. Zresztą, co tam ja. I Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, klejnot Kościoła katolickiego: zachorowała na gruźlicę, nie było antybiotyków, przebywała w zimnym, nieogrzewanym klasztorze, była cała obolała, a siostry do tego wszystkiego uważały jeszcze, że symuluje, bo nie chce się wziąć do roboty. Jedna z nich poprawiając jej poduszkę, powiedziała: "Hipokrytko, za to udawanie skończysz w piekle". Święta Tereska zapisała w swoim dzienniku: "Dzisiaj rano doświadczyłam pokusy człowieka niewierzącego". Czasami takich rzeczy Bóg dopuszcza, byśmy zobaczyli, że tu niewiele zależy od naszych sił. Wtedy dopiero to hinnen staje się cenne i piękne. Ty się tym zajmij, Jezu. Ty się zajmij tym bajzłem, który zrobiłem. Tylko Ty możesz nad nim zapanować".

W ostatnich rozważaniach o św. Józefie Autor przypomina, że pontyfikat Jana Pawła II był pontyfikatem małżeństwa i rodziny. Na początek pontyfikatu zwołał synod poświęcony rodzinie. Przez pięć lat wygłaszał katechezy o teologii ciała, ludzkiej miłości, seksualności. A robił to wszystko po to, by wzmocnić powołanie małżeńskie. Poświęcił oddzielny dokument rodzinie i inny jeszcze kobietom. Aby ten przekaz wzmocnić, przywołał św. Józefa, któremu poświęcił specjalny dokument o najwyższej randze nauczycielskiej, adhortację "Redemptoris custos" - Opiekun Odkupiciela. Józef jest tam pokazany jako mężczyzna, który daje się Bogu prowadzić poprzez powołanie małżeńskie i rodzinne. To jest jego droga do świętości, droga zbliżania się do Boga.

Autor kończy swe rozważania stwierdzeniem, nad którym warto się zastanowić: "Jan Paweł wiedział, że dzisiejszym polem walki o oderwanie człowieka od Boga będzie nie ludzki rozum, argumenty filozoficzne czy decyzje na poziomie politycznym, ale ludzka seksualność. Tam jest nasza najgłębsza tożsamość, odpowiedź na pytania: kim jestem, po co żyję? /.../ Jan Paweł II pomagał ludziom. Wiedział, że na tym poziomie rozegra się w przyszłości walka o utrzymanie człowieka przy Bogu bądź oderwanie go od Niego". Kończy swe rozważanie: Święty Józef może być patronem naszej wiary, naszego powolnego wzrastania ku wiekiemu zbawieniu". / "Trzeci", s. 70 i 71/.

opracował: Ks. Marian Cynka

Wielkopolskie miejsca pielgrzymkowe SKULSK

W naszej opowieści o wielkopolskich miejscach pielgrzymkowych, w okolicy świąt wielkanocnych nie wypada nie wspomnieć o sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skulsku. Pieta to przecież jedno z najważniejszych przedstawień tego okresu, a skulska figura Matki Bolesnej, trzymającej na kolanach ciało umęczonego Syna, jest tak ważna dla swojego regionu, że znalazła się nawet w herbie gminy Skulsk...

Skulsk to duża wieś wciśnięta niejako w trójkąt pogranicza województw wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego, pięknie położona pomiędzy dwoma jeziorami. Miejscowość w 1409 roku lokowana była jako miasto, lecz w 1870 roku utraciła prawa miejskie. Przed wiekami Skulsk wraz z nieodległym Ślesinem były ośrodkami działalności ludowych malarzy i twórców drzeworytów, zwanych obraznikami i ochweśnikami. Wytwarzali oni obrazy, ryciny i drzeworyty - najczęściej o tematyce religijnej - z którymi potem wędrowali od domu do domu i je sprzedawali. Tym sposobem religijne wizerunki trafiały szeroko do ludzi, pod przysłowiowe strzechy, niejednokrotnie bardzo daleko od Wielkopolski - podobno dzieła tutejszych obrazników miały dotrzeć nawet do Odessy nad Morzem Czarnym.

Czy wśród malowanych przez nich wizerunków była Pieta ze skulskiego kościoła? Nie można tego wykluczyć. Ta przepiękna, misternie rzeźbiona drewniana figura powstała około roku 1420, jednak sam kult maryjny w tym miejscu jest dużo dłuższy. Legendy wiążą go już z postacią Bolesława Chrobrego, a zatem czasami starszymi o kilka wieków. Kiedy książęcy rycerze wyruszyli z Kruszwicy na łowy, dotarli do części osady zwanej Kępą Skulską. Według różnych podań miała im się tu ukazać Maryja, według innych książę Bolesław odnalazł wśród kniei nie zwierzyń, na którą polował, a statuę Matki Bożej Bolesnej. Jak było naprawdę, pewnie nigdy się nie dowiemy, ale pewnym jest, że kult maryjny w tym miejscu w kolejnych wiekach się pogłębiał. Przed skulską Pietą mieli modlić się między innymi królowie Władysław Jagiełło i Władysław Warneńczyk, a 3 czerwca 1997 roku w Gnieźnie papież Jan Paweł II dokonał koronacji figury.

Gotycka Pieta to bez wątpienia najcenniejszy zabytek kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny i św. Józefa w Skulsku. Pierwotnie umieszczona była w średniowiecznym kościele, który jednak spłonął w 1785 roku. Pozostałości tamtej świątyni ukryte są do dziś pod tynkiem prezbiterium i kaplicy obecnego kościoła, wybudowanego na początku XIX wieku. To prestonna budowla z bardzo charakterystyczną, zwracającą uwagę już z daleka, wieżą. Wieża ta powstała w latach 1881-90 wraz z przedłużeniem nawy. Wnętrze kościoła zdobią wspaniałe, liczne freski, w których kolorystyce dominuje maryjny kolor niebieski. Zwracają też uwagę ołtarze boczne czy ambona z pochodzącą z końca XVIII wieku z figurą św. Michała Archanioła. Słyszając łaskami Pietę można podziwiać w ołtarzu głównym. Przez lata figura wielokrotnie cudownie unikała zniszczenia i wychodziła cało z rozmaitych zagrożeń - czy to ze wspomnianego pożaru z końca XVIII wieku, czy pożaru samego ołtarza w 1960 roku. Pieta skulska trwa, tak jak trwa jej kult, o czym świadczą między innymi liczne wota. Pątnicy przybywają tu zwłaszcza w okolicy święta św. Józefa (19 marca), a najliczniej podczas odpustu trwającego od 8 do 15 września.



Myśląc o pielgrzymkach we wschodniej części Wielkopolski, w okolicach Konina, zwykle kierujemy się tylko do sanktuarium w Licheniu. Tymczasem sanktuaria licheńskie i skulskie dzieli zaledwie 25 minut jazdy samochodem. Warto zatem, planując pątnicze wyprawy po tej części naszego regionu, nawiedzić także spokojny Skulsk, piękne tutejsze sanktuarium i zawierzyć swoje troski skulskiej Matce Bożej Bolesnej.

Ania Cicha

CAMINO DE SANTIAGO - DROGA ŚW. JAKUBA cz. II

Myśląc po polsku, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego 01.08.2020 opuściłam albergę jeszcze w egipskich ciemnościach, gdyż przede mną w perspektywie był dość długi etap i podążanie w wilgoci i we mgle, i znów na wysokościach, góra, dół, góra, dół... Mniej więcej w połowie drogi owego dnia opuściłam Księstwo Asturii i weszłam do Galicji.

W mieście Arzua z moją trasą schodzi się trasa północna, w Melide schodzi się jeszcze trasa francuska. Z tego względu zagęszcza się od pielgrzymów. W drodze do większego miasta Lugo można zauważyć, że teren się coraz bardziej wypłaszcza. Widoki wciąż zachwycające, przyroda, cisza, spokój. Czasem tylko jakieś psy na drodze podchodzą zbyt blisko i niekoniecznie są spokojne. Pogoda przeważnie znośna, od rana chłodniej i mgły, potem ciepło i słonecznie.

W Lugo znajdują się mury obronne z czasów rzymskich III w., najlepiej zachowane w Hiszpanii. Lugo ma ciekawe zabytkowe centrum miasta, znajduje się tam romańska katedra św. Marii zbudowana w latach 1129-1177, wzorowana na katedrze w Santiago de Compostela. Wewnątrz okrągła kaplica z alabastrową figurą Madonny o Wielkich Oczach (Nuestra Señora de los Ojos Grandes).

Warto zwiedzić to miasto, serdecznie polecam. Do Santiago de Compostela zostało już tylko 100 km.

Ostatni nocleg miałam już prawie na przedmieściach Santiago, do celu już tylko kawałek drogi. Kiedy zakończyłam Drogę Jakubową, nie zakończyłam chodzenia, gdyż sporo przemierzałam się po mieście. Najważniejsze miejsce, czyli

katedra od dłuższego czasu była w remoncie. Figury Św. Jakuba ukrytej w rusztowaniach i różnych zasłonach prawie nie widać, przytulić się i tak do świętego w tym roku ze względu na wiadomą sytuację nie było można. Na szczęście można podejść do grobu (relikwii) i to jest najważniejsze.

Botafumeiro - największy na świecie trybularz (kadzidło), znajdujący się w katedrze używany na zakończenie Mszy św. dla pielgrzymów oraz w czasie uroczystych nabożeństw, w tym roku ze względu na remont nie był używany. Dzisiaj Botafumeiro można powiedzieć ma znaczenie rytualne. Jego rozbijanie jest interesującym widowiskiem dla pielgrzymów i turystów. Do rozbijania potrzeba aż ośmiu ludzi. Całość porusza się z prędkością prawie 70 km/h od transeptu do transeptu wzdłuż bocznych naw bazyliki. Po rozbijaniu to olbrzymie kadzidło rozsiewa woń po całej świątyni. Nie pierwszy raz tam byłam i zamierzam jeszcze tu wrócić, jak Bóg pozwoli. Trzeba było jeszcze uzbroić się w cierpliwość, żeby odstać swoje w kolejce po Compostelę. Wybrałam się też nad Ocean, na tak zwany koniec świata, czyli do Fisterry.

Pielgrzymi bardzo chętnie wskakują w chłodne wody Oceanu. Polecam Fisterre jako koniec pielgrzymki do Santiago, wspaniałe miejsce, w którym można się zrelaksować, ale nie tylko zrelaksować. W ramach umartwienia można np. skosztować też kalmarów, no chyba, że ktoś lubi, to będzie to wtedy przyjemność. Warto też pokusić się o poszukanie muszli na plaży. Koniecznie trzeba zobaczyć wschód i zachód słońca i skosztować, najlepiej porannej kąpeli, we mgle w chłodnych wodach oceanu. W zatoczkach jest nieco cieplejsza woda, nie taka prawie arktyczna

dokończenie na str. 5



jaką pamiętałam z innego miejsca, gdzie miałam okazję wchodzić w zimne oceaniczne wody. Kupiłam sobie nową muszlę pielgrzymą, która od czasów średniowiecznych jest symbolem pielgrzymowania na Camino. Dzięki tej muszli, którą pielgrzym ma przy sobie, zostaje rozpoznany jako pielgrzym zmierzający do św. Jakuba. Nazwa miasta, które jest stolicą Galicji, Santiago de Compostela znaczy: Santiago - Święty Jakub, a Compostela: pochodzi z łaciny "campus stellae" i znaczy pole gwiazd.

Po powrocie z Fisterri do Santiago zatrzymałam się w olbrzymim seminario menor. Byłam na Mszy św. w sąsiadującym kościele klasztornym. Kolejnego dnia dostałam się też na Mszę św. dla pielgrzymów, co przez limity nie było takie oczywiste, na której są odczytywane państwa z których pielgrzymi przybyli. Ze względu na sytuację w jakiej przyszło nam żyć, liczba uczestników limitowana, więc dużo wcześniej trzeba było ustawić się w kolejce. Ja miałam numer 13 - fajnie, bo kojarzy mi się z fatimską trzynastką. Ze względu na remont ławki z wnętrza świątyni zostały wystawione. Siedzieliśmy na krzesłach oddalonych od siebie, zachowując jak to się fachowo mówi - dystans społeczny.

Wśród zwyczajów, które mi nie odpowiadały, a które na modernistycznym zachodzie funkcjonują już spory czas i również przedarły się do Polski, ja konsekwentnie, choć przez to odstawałam od ogółu we wszystkich Mszach, w których uczestniczyłam, przyjmowałam Pana Jezusa w Komunii Św. po katolicku, czyli do ust i na klęcząco.

Prawie wszystko podczas pielgrzymowania było wspaniałe. Po pierwsze przeżycia duchowe, również ciekawe miejsca i ludzie, walory przyrodnicze, zabytki, nie tylko sakralne, przysmaki... Jeśli ktoś będzie miał możliwość odbycia właśnie takiej pielgrzymki, serdecznie polecam. Trasę, a jest ich kilka i dystans można sobie wybrać, dostosowując je do własnych możliwości i dostępnego czasu. Katedra św. Jakuba to punkt kulminacyjny każdej, mniej czy bardziej duchowej pielgrzymki.

Zaraz po powrocie do Polski udałam się do Warszawy, niejako przedłużając swoją pielgrzymkę, a to z racji ważnej rocznicy, czyli

przypadającego stulecia Cudu nas Wisłą (Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, święto Wojska Polskiego, 100-lecie zwycięskiej Bitwy Warszawskiej 15.08.2020).

Ze względu na przedłużającą się sytuację, o której wspominałam tu nieraz, uroczystości były w pewnym ograniczeniu. Wielka szkoda, bo tak ważne wydarzenie zasługiwało na upamiętnienie z rozmachem. Niestety defiladę w stolicy i rekonstrukcję bitwy w Ossowie odwołano, ale i tak miały miejsce różne wydarzenia, z których warto było skorzystać. Tak czy owak ludzie koło siebie przemieszczali się w większych ilościach, tak więc odwołanie wspomnianych wydarzeń na tle powyższego nie miało raczej większego sensu. M.in. odbył się apel z najwyższymi władzami przy Grobie Nieznanego Żołnierza, pokaz militariów, występy uliczne, możliwość skorzystania przejścia określonymi trasami z przewodnikiem.

Nie byłam w stanie dojechać na wcześniejszą Mszę św. w Ossowie, ale byłam na Mszy w kościele Krzyża Świętego, która była odprawiana za młodzież Wszechpolską. Kazanie pięknie patriotycznie - religijne, gł. poświęcone Matce Bożej i księdzu Ignacemu Skorupce. Wieczorem na Stadionie Narodowym odbył się pokaz multimedialny „1920. Wdzięczni bohaterom”, było to widowisko historyczne, w którym wzięło udział kilkudziesięciu artystów i setki rekonstruktorów, a także konie i pojazdy historyczne.

Kolejnego dnia ponownie uczestniczyłam we Mszy św. radiowej w Bazylice Świętokrzyskiej w Warszawie. Przepiękne kazanie wygłosił biskup pomocniczy, senior diecezji łowickiej, Józef Zawitkowski, poeta i kompozytor, który zakończył swoje ziemskie życie pod koniec października 2020 roku. Przemawiał odważnie i mocno. Nawiązywał m.in. do Powstania Warszawskiego i aktualnej trudnej sytuacji jaka przetacza się przez nasz kraj, a uderza w nasze wartości. Po zakończeniu kazania wszyscy wstali i zaczęli bić brawa.

W tych dniach w stolicy kraju odbywały się też protesty, jeden p.t. „Stop Plandemii”, a drugi przeciwko agresji LGBT. Z moich przebytych dróg w ciągu minionych letnich wakacji sezonu 2020, najbardziej zapadł mi w pamięć koniec drogi Camino w Fisterze. Przed oczami wciąż mam urwisko nagich skał wchodzące w bezkresny Ocean Atlantycki, gdzie dawniej pielgrzymi palili swoje zużyte ubrania czy buty, co miało też symbolizować zmianę życia pod wpływem odbytego pielgrzymowania.

Wszystkie trasy do Santiago są oznakowane muszlami, drogowskazami z muszlami i ze strzałkami, większość tych oznakowań to kamienne słupki, na których też widać, ile kilometrów jest do celu. Największe wrażenie robi widok ostatniego słupka nad oceanem, na tak zwanym końcu świata, który pokazuje 0,000 km. Koniec drogi.

"Ultreia" "et Suseia". Dla pielgrzymy, który jeszcze zmierza do końca swej drogi, ten pierwszy zwrot ma motywować do dalszej wędrówki na szlaku i oznacza "idziemy dalej" lub "śmiało". Na to pozdrowienie powinno się odpowiedzieć tym drugim określeniem, co oznacza "idźmy wyżej", czyli teraz to już do nieba. Wg. wielu historyków pozdrowienie "Ultreia" jest zbliżone do słowa "Alleluja", czyli wyrazu radości pielgrzymów z powodu nadchodzącego finału tak długiej wędrówki. Przyjmuje się, że te słowa pochodzą z pism św. Jakuba "Ultre ia Et Sus eia, Deus adjuva nos!", co tłumaczy się jako "Idźcie dalej i wznoscie się wyżej, Boże dopomóż nam!". Kres nastaje nie tylko na pielgrzymim szlaku, kiedyś nastanie kres naszego ziemskiego pielgrzymowania i staniemy przed drogowskazem pokazującym, że do mety po wielu przebytych życiowych kilometrach jest już zero, że dotarliśmy już do tej mety. I jak będzie już to 0,00, to gdzie się znajdziemy, dokąd dotrzemy? Oby ten przebyty szlak zawiódł do NIEBA, czego każdemu, kto to czyta i sobie życzę. Amen.

Anna Kreczmer



Minęło 40 lat radosnej fascynacji muzyką, śpiewem i dyrygenturą Janusza Walczaka. Z tych 40 lat, 20 to lata pracy z Mosińskim Chórem Kościelnym Świętej Cecylii.

Nie sposób wyliczyć wszystkich prób, koncertów, wyjazdów i sukcesów w czasie pracy z naszym zespołem. Braliśmy udział w wielu przeglądach i konkursach. Koncerty Musica Sacra w katedrze, udział we Mszach radiowych z Warszawy i kościoła na Bielanych w Toruniu. Koncert w Żelazowej Woli i Łądzie. Coroczne koncerty w Bazylicy w Kołobrzegu. Śpiew w połączonych chórach podczas wizyty Jana Pawła II w Koszalinie. Tego samego dnia udział w Festiwalu Muzyki Chorałowej i Polifonicznej, gdzie zdobyliśmy I miejsce wśród chórów amatorskich. Koncert w Auli UAM z okazji 200-lecia hymnu Polski. Wielką radość sprawiły nam koncerty w Hannoverze, Letter i Seelze. To tylko niewiele z dorobku z tamtego okresu.

*Czym jest muzyka i śpiew?
Może po prostu niebem z nutami
zamiast gwiazd
(J. Kern)*

Należałoby nadmienić, że pan Janusz Walczak jest przewodnikiem turystycznym i przy różnych wyjazdach pokazywał nam wiele ciekawych miejsc. Dla naszych najmłodszych śpiewaków organizował obozy wędrowne szlakami ważnych wydarzeń historycznych. Zdajemy sobie sprawę, że było to wynikiem wielkiej i konsekwentnej pracy, olbrzymiego samozaparcia a jednocześnie miłości do muzyki.

31 stycznia na uroczystości Jubileuszowej w Poznaniu zaśpiewały połączone chóry ANCantareNA z Poznania i Mosiński Chór Świętej Cecylii pod batutą Janusza Walczaka i Leszka Marciniaka.

List Gratulacyjny dla Jubilata wystosował Burmistrz Miasta i Gminy Mosina. Piękne życzenia dotarły od Macieja Kubackiego i Orkiestry Dętej z Mosiny a także życzenia od śpiewaków chórów.

Życzymy dalszych sukcesów i uznania w tej pięknej pracy i doczekania kolejnych Jubileuszów.

Bronisława Dawidziuk



Mosińska parafia w dobie „kulturkampfu”

Dzieje Mosiny przez prawie całe XIX stulecie były wpisane w logikę funkcjonowania państwa zaborczego - najpierw Królestwa Prus, a od 1871 roku Cesarstwa Niemieckiego, które powstało na skutek procesu zjednoczenia. Kanclerz Otto von Bismarck po niewątpliwym sukcesie połączenia państw niemieckich przystąpił następnie do konsolidacji kulturalnej i narodowej nowo powstałego Cesarstwa. Efektem był tak zwany „kulturkampf”, czyli walka o kulturę. W dużym skrócie chodziło o zdominowanie przez państwo Kościoła katolickiego i odebranie mu niezależności na terenie całej Rzeszy Niemieckiej.

Jak to w historiografii bywa, do dnia dzisiejszego trwają spory co do rozumienia pojęcia kulturkampf. W swojej najnowszej publikacji profesor Grzegorz Kucharczyk określenia tego używa w szerokim kontekście. Według niego była to polityka wymierzona w polską tożsamość kulturową prowadzoną przez państwo pruskie przez cały XIX wiek. Widzi on tak prowadzoną walkę jako fragment ogólnoeuropejskiego procesu laicyzacji odgórnie narzucanej drogą polityczną.

Na potrzeby tego krótkiego artykułu będziemy pojęcia kulturkampf używali jako walki Cesarstwa Niemieckiego z niezależnością Kościoła katolickiego na jego terytorium, której symboliczny początek dały tak zwane ustawy majowe z 1873 roku. W dużym skrócie odebrały one Kościołowi wpływ na nauczania w seminariach duchownych, dały władzy politycznej możliwość obsadzania urzędów kościelnych, umożliwiały władzy świeckiej karanie duchownych za nieprzestrzeganie nowych przepisów. Jednym słowem religia katolicka została poddana ścisłej kontroli rządowej, a kapłanów potraktowano jako urzędników państwowych, którzy mogli być w odwoływani, powoływani i karani według woli rządu. Było to realizacją ideału cywilizacji bizantyńskiej, w której według Feliksa Koniecznego to Kościół jest ściśle podporządkowany władzy świeckiej.

Momentem przełomowym w kulturkampfie na terenie archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej było aresztowanie w 1874 roku ich arcybiskupa - późniejszego kardynała Mieczysława Ledóchowskiego. Ten sprzeciwiał się nie tylko wprowadzeniu języka niemieckiego do nauczania religii, ale także wcześniej wspomnianym ustawom, za co był wielokrotnie szykanowany. W tym samym roku w mosińskiej parafii miało miejsce wydarzenie ściśle wpisane w dzieje kulturkampfu. Na zaproszenie proboszcza Bernarda Nietschkego przybyli do Mosiny trzej reformaci z Poznania, którzy pełnili posługę spowiedników podczas odpustu parafialnego. Wywołało to obawy burmistrza Kowalskiego, który zgłosił ten „incydent” pruskiej administracji. Jego wątpliwości wzbudził fakt, że zaproszeni reformaci pełnili posługę kapłańską (w myśl logiki prawa doby kulturkampfu - „sprawowali urząd”) bez wyraźnej zgody naczelnego prezesa prowincji. Sprawa została zgłoszona do prokuratury, jednak nie udało mi się niestety dociec, jaki był jej dalszy przebieg.

Ksiądz proboszcz Bernard Nietschke zmarł na tyfus płamisty dnia 25 marca 1880 roku, gdy w Mosinie trwała epidemia tej choroby. W przeciągu czterech miesięcy miało z tego powodu umrzeć 80 osób. Czasy te wspominał wieloletni kościelny mosińskiej parafii, Marceł Jaworski. W czasie opróżnienia „urzędu” proboszcza władza kościelna wyznaczyła potajemnie do posługi sakramentalnej w Mosinie księdza Jurgowskiego. Był on kapłanem w Sowińcu, skąd kilka razy w tygodniu pod osłoną nocy udawał się do Mosiny w towarzystwie Marcelego Jaworskiego. Pełnił on bowiem posługę u chorych na tyfus, do czego „potrzeba więc było wielkiej odwagi, by towarzyszyć kapłanowi do chorych, od których łatwo było się można zarazić. Gdy po upływie trzech miesięcy ks. Jurgowski opuścił Sowińiec dojeżdżali co niedzielę z nabożeństwem do Mosiny kolejni trzej sąsiedni proboszczowie z Żabna, Wir i Rogalinka” („Wiadomości Parafialne”, nr 5, 15.XII.1930). Owe potajemne wyprawy księży były najprawdopodobniej spowodowane urzędowymi procedurami, które zakazywały pełnienia funkcji proboszcza bez zgody władzy świeckiej. Być może proces obsadzenia mosińskiej parafii mocno się przedłużał z powodów opieszałości niemieckiej biurokracji. Kolejnym proboszczem mosińskiej parafii doby kulturkampfu miał być ksiądz Aleksander Raczkowski (lata 1880-1886) („Czas Mosiny”, nr 4 (10), 2013). Data jego posługi nie jest jednak do końca ścisła, ponieważ późniejszy proboszcz, Jan Krajewski, podał, że od 1880 roku „była nasza parafia (...) przez trzy lata bez proboszcza” (za: „Wiadomości Parafialne”, nr 5, 15.XII.1930”).

Przedłożony artykuł ma jedynie charakter szkicu i nie stanowi pełnego wyczerpania tematu. Niewątpliwie najważniejszą pracą do wykonania w tym temacie będzie kwerenda w Archiwum Państwowym oraz Archiwum Archidiecezjalnym celem uzupełnienia brakujących informacji oraz weryfikacji nieścisłości. Być może w przyszłości uda mi się tego dokonać - jeśli nie, to mam nadzieję, że tym krótkim szkicem oraz zamieszczoną literaturą zachęcę kogoś do głębszego zbadania tego niewątpliwie mało znanego tematu.

Wojciech Czeski

Korzystałem z następujących pozycji bibliograficznych:

- „Czas Mosiny”, nr 4 (10), 2013
- „Goniec Wielkopolski”, 25.III.1880, nr 70
- S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. II 1852-1889, Poznań 1919
- G. Kucharczyk, *Długi kulturkampf. Pruskie i niemieckie wojny kulturowe przeciw Polsce w latach 1795-1918*, Warszawa 2020
- „Wiadomości Parafialne”, nr 5, 15.XII.1930
- „Wielkopolscy księża od XVIII do XX wieku” (adres strony internetowej: <http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza>)
- Z. Zieliński, *Kulturkampf w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873-1887*, Poznań 2011

Intencje mszalne maj 2021

Sobota, 1 maja

8.15 z okazji 45 rocz. ślubu Danuty i Wojciecha z podziękowaniem za dar sakramentu małżeństwa

18.00 Intencje biorowe

Niedziela, 2 maja

7.30 + śp. Franciszka Furmianiak w rocz. śm., Stanisławę z ok. urodzin i imienin, Adama Kubackiego, Czesława Paluszkiwicza z prośbą o otwarcie bram nieba

9.00 + śp. Jacka Ciechanowskiego

10.30 w intencji parafian

12.00 z okazji 75 rocz. urodzin Krystyny i Zofii dziękując za dar życia, z prośbą o Boże błogosławieństwo

18.00 + śp. Elżbietę Flejter

Poniedziałek, 3 maja

7.30 + śp. Antoninę i Ignacego Sobkowiak i zm. z rodz. oraz za Mariannę i Tomasza Tomczak

9.00 + śp. Irenę Łabudę w 5 rocz. śm., zm. z rodz. Haremzów i Łagodów

10.30 + śp. Tadeusza Koniecznego

12.00 w intencji Ojczyzny

18.00 + śp. Seweryna Dudzińskiego

Wtorek, 4 maja

8.15 + śp. Janinę Słomińską

18.00 + śp. Stanisława, Janinę, Krystynę, Marię, Henryka i Teresę Wojciechowskich, zm. z rodz. Wojciechowskich, Ostrowskich, i Szulców

18.00 + śp. Janinę Hahulę

Środa, 5 maja

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji

18.00 Nowenna

Czwartek, 6 maja

8.15 + śp. Krystynę i Tadeusza Kulińskich

18.00 + śp. Stanisława Michalaka

18.00 + śp. Urszulę Mika

Piątek, 7 maja

8.15 + Stanisława i Annę Skrzypczak, Teodorę i Stanisława Kaptur

18.00 + śp. Jana Myszkier

18.00 + śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz., Michała Balcerskiego i zm. z rodz.

Sobota, 8 maja

8.15 + śp. Stanisława Grypczyńskiego, Stanisława Szeszko z prośbą o dar nieba dla nich i ich rodzin

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 9 maja

7.30 + śp. Mieczysława, Edward Kowalewskich, Klarę i Leona Strasburgerów oraz zm. z ich rodzin

9.00 o miłosierdzie Boże i łaskę wiecznego zbawienia dla Marii Sierackiej i Władysława Nowaczka, zm. z rodz. Nowaczyków

10.30 + śp. Stanisława Kaczor i zm. z rodz.

Warzychów i Kaczorów

12.00 I Komunia Święta – Szkoła nr 1

18.00 + śp. Irenę Jarmuszcak.

Poniedziałek, 10 maja

8.15 + śp. Czesława Kachel w 5 rocz. śm.

18.00 + śp. Zofie Siejak

18.00 + śp. zmarłych z rodz. Adameczaków i Wyzujów

Wtorek, 11 maja

8.15 + śp. Huberta Gajewskiego w 1 rocz. śm. i

Patryka Dauera w 1 rocz. śm.

18.00 + śp. Jana Myszkier

18.00 + śp. Jana Jakuboszczaka

Środa, 12 maja

8.15 w intencji Marianny z ok. urodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski

18.00 Nowenna

Czwartek, 13 maja

8.15 + śp. Alinę i Klasę Legwater

18.00 + śp. Zofię Siejak

20.00 Intencje zbiorowe

Piątek, 14 maja

8.15 + śp. Zofię i Edmunda Michalskich

15.00 ślub Michał Kaźmierczak, Justyna Kaczmarek

18.00 + śp. Zbigniewa Chrusa

18.00 śp. Henryka Bączyk

Sobota, 15 maja

8.15 + śp. Marię Donaj z prośbą o radość nieba

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 16 maja

7.30 + za śp. Ewę Wilczyńską w 1 rocz. śm.

9.00 + Marię, Mariannę, Józefa Piechota i zm. z rodz., Bronisławę, Domicellę, Eugeniusza Brzuszczak, i zm. z rodz.

10.30 w 1 rocznicę Komunii Św. Adama z prośbą o Boże błogosławieństwo i łaskę do dojrzałej miłości Pana Jezusa

12.00 I Komunia Św. – Szkoła nr 2

18.00 + za śp. Józefa Kalisza w 15 rocz. śm.

Poniedziałek, 17 maja

8.15 w intencji Andrzeja z ok. imienin z prośbą o umocnienie w chorobie z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Najświętszej

18.00 + śp. Lucję i Romana Marczyńskich z prośbą o dar nieba

18.00 + śp. Stanisławę i Stanisława Królikowskich,

Jana, Marianę, Zenona i Marię Wiatr, zm. rodziców i

rodzeństwo o łaskę zbawienia

Wtorek, 18 maja

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji

18.00 + śp. Stanisława Świtalskiego i zm. z rodziny z

prośbą o pokój duszy

18.00 + za zmarłych z rodziny Juchniewiczów i Zarembów oraz Letosława i Leona Chudzińskich

Środa, 19 maja

8.15 + śp. Anielę Bańkowską w 43 rocz. śm. i zm. z rodz.

18.00 Nowenna

Czwartek, 20 maja

8.15 + śp. Józefa i Helenę Kunke

18.00 + śp. Zofię i Władysława Wosińskich i zm. z

rodz.

18.00 + śp. Stanisława Wachowiak, zm. z rodz. Wachowiaków i Adamskich

Piątek, 21 maja

8.15 za duszę śp. Stanisławy w 37 rocz. śm. i

Antoniego Gierszewskich

18.00 + śp. Jana Myszkier

18.00 śp. Gizelę Józefiak

Sobota, 22 maja

8.15 + śp. Wojciecha Tulińskiego w 6 rocz. śm. oraz z ok. imienin

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 23 maja

7.30 + śp. Teresę Rutkowską z ok. Dnia Matki z prośbą o dar nieba

9.00 + śp. Bolesława Rothe z ok. urodzin

10.30 + śp. Aleksandrę Grygier, Władysława Spychała, Stanisława Mania, Cecylię, Stanisława, Jolantę, Weronikę, Marianę Pieszyk, Ryszarda Mania, Teresę, Jacka Król

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Irenę Jarmuszcak

Poniedziałek, 24 maja

8.15 + śp. Janinę i Stefana Cegielskich

18.00 + śp. Joasię Nowak

18.00 + śp. Gizelę Józefiak

Wtorek, 25 maja

8.15 + śp. Dariusza Sawickiego w rocz. śm.

18.00 + śp. Zenona Chudzińskiego

18.00 + śp. Marię w 17 rocz. śm., Walerię, Leona Nowak, Antoninę i Szczepana Silskich, Karola Jankowskiego, zm. z rodz. Nowaków, Silskich i

Strykowski

Środa, 26 maja

8.15 + śp. Janinę Pikińską

18.00 Nowenna

Czwartek, 27 maja

8.15 + śp. Tadeusza Roszaka

18.00 + śp. Teresę Nowak i Stanisławę Michalską

18.00 + śp. Stanisława Zamorskiego

Piątek, 28 maja

8.15 + śp.

18.00 + śp. Konstancję Cieślęwicz

18.00 śp. Zdzisława Kluczyńskiego o łaskę nieba

Sobota, 29 maja

8.15 + śp. Halinę Pikińską

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 30 maja

7.30 + śp. Ewę Wilczyńską z ok. Dnia Matki

9.00 + śp. Jacka Ciechanowskiego

10.30 + śp. Irenę Jarmuszcak

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Krystynę i Sylwestra Gorońskich

Poniedziałek, 31 maja

8.15 + śp. Ewę Kinas

18.00 w intencji członków Żywego Różańca

18.00 + śp. Dorotę i Piotra Wojciechowskich, Romardę Pawlak, zm. z rodz. Grześkowiaków

ZGONY: od 24.02.2021

Ewa Kinas, l. 80, Zofia Zalewska, l. 91, Bogdan Kiszka, l. 68, Urszula Kaczmarek, l. 66, Mirosława Młynarz, l. 78, Lidia Sałek, l. 89, Stanisław Dolniak, l. 71, Danuta Konieczna, l. 84, Elżbieta Klebba, l. 65, Adrianna Radowicz, l. 43.

CHRTY: od 20.02.2021

Laura Idziak, Igor Więcko, Nikodem Kaptur, Antonina Piotr.

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001
Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Wiadomości Parafialne parafii mosińskiej - wydawca proboszcz Adam Prozorowski; e-mail: proboszczadam@gmail.com

Adres redakcji: 62-050 Mosina, ul. Kościuszki 1, tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.pl - opracowanie Paweł Zawieja; www.facebook.com/parafiamosina

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (redaktor naczelna), Stanisław Kosowicz, Tomasz Kaczmarek (redakcja techniczna), Anna Cicha, Włodzimierz Gabrielski, Jolanta Kapelska, proboszcz Adam Prozorowski, Paweł Szukalski.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Intencje mszalne czerwiec 2021

Wtorek, 1 czerwca

8.15 w int. Czesławy z ok. 90 urodzin, dziękując za długie lata życia, prosząc o Boże błogosławieństwo
18.00 + śp. Lucję i Romana Marczyńskich o dar nieba
18.00 + śp. Konstancję Cieślewicz

Środa, 2 czerwca

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji
18.00 Nowenna

Czwartek, 3 czerwca – UROCZYSTOŚĆ

NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA

7.30 + śp. Lechosława Szeszuł z ok. imienin, zm. z rodz. Szeszułów i Orłowskich
9.00 + śp. Krystynę Kwietecką w 5 rocz. śm. i Ryszarda Kwieteckiego w 27 rocz. śm., Bronisławę i Józefa Wośkowiak, Michalinę, Pawła Bielickich, Marię, Henryka Kwieteckich, Cyryla, Henryka Pewniak

Procesja -Msza na placu

18.00

Piątek, 4 czerwca

8.15 + śp. Ewę Kinas
15.00 ślub Palacz Przemysław, Borychard Patrycja
18.00 + śp. Konstancję Cieślewicz
18.00 + śp. Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz. Michała i Piotra Balcerskiego i zm. z rodz.

Sobota, 5 czerwca

8.15 + śp. Marcina Malaka w 4 rocz. śm. o spokój duszy

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 6 czerwca

7.30 + śp. Stefana, Mikołaja i Helenę o dar nieba
9.00 + śp. Jana Włodarczaka w 20 rocz. śm., Hannę Kowalską, Michalinę i Stanisława Matuszczak oraz zm. z rodz.

10.30 + śp. Irenę Jarmuszcak

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Leszka Dudzińskiego, Irenę i Czesława Bocian, Eleonorę Hahn

Poniedziałek, 7 czerwca

8.15 + śp. Stanisława Kaczora w 19 rocz. śm. i zm. z rodz. Warzychów, i Kaczorów z prośbą o dar nieba
18.00 + śp. Marka Wzięcha
18.00 + śp. Tadeusza Czarnieckiego

Wtorek, 8 czerwca

8.15 w intencji Faustyny z ok. 17 urodzin z prośbą o błogosławieństwo Boże i potrzebne łaski
18.00 + śp. Lucję, Włodzimierza, Józefa, Pelagię, Piotra Kędziora, Martę, Stanisława Adamskich, Romana Adamskiego z prośbą o życie wieczne dla nich

18.00 + śp. Konstancję Cieślewicz

Środa, 9 czerwca

8.15 + śp. Teresę Rutkowską z prośbą o dar nieba

18.00 Nowenna

Czwartek, 10 czerwca

8.15 + śp. Zofię Zalewską
18.00 + śp. Sylwestra Zimowskiego w 11 rocz. śm.
18.00 + śp. Marię Poterbską

Piątek, 11 czerwca

8.15 + śp. Stanisława Wróblewskiego
16.15 ślub Robert Siejkowski, Agata Pawłowska

18.00 + za śp. Józefa Roszaka

Sobota, 12 czerwca

8.15 z podziękowaniem za otrzymane łaski, zdane egzaminy, z prośbą o dalszą opiekę dla Marty, Małgorzaty, Mateusza i Mikołaja
15.00 ślub Jakub Grzesiak, Patrycja Barłóżyk

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 10 czerwca

7.30 + śp. Annę i Stefana Szymanskich oraz zm. z rodz.

9.00 za duszę śp. Stanisława Szymańskiego w 8 rocz. śm. z prośbą o radość życia wiecznego oraz za zm. z rodz.

10.30 + śp. Halinę w 1 rocz. śm., Kazimierza, Michała, Franciszkę Pieczyńskich, Władysława i Jana Rajczak, Januarego Dorobka

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Jana Leśniczaka, Jana Walczaka i zm. z rodz.

Poniedziałek, 14 czerwca

8.15 + śp. Mariannę i Władysława Bakowskich, Stanisławę Kaźmierczak

18.00 + śp. Marię Poterbską

18.00 + śp. Krystynę Kulińską

Wtorek, 15 czerwca

8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji

18.00 w intencji Adasia z ok. ukończenia 11 roku życia z podziękowaniem za dar życia, z prośbą o Bożą opiekę i potrzebne łaski dla Niego i całej rodziny

18.00 + za śp. Jolantę i Mariana Cichy

Środa, 16 czerwca

8.15 + śp. Urszulę Kaczmarek

18.00 Nowenna

Czwartek, 17 czerwca

8.15 z okazji 45 rocz. ślubu Krystyny i Marka z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo oraz opiekę Matki Bożej dla całej rodziny

18.00 + śp. Marię Poterbską

18.00 + śp. Waldemara Kaczmarek w 1 rocz. śm.

Piątek, 18 czerwca

8.15 + śp. Marię Bączyk

18.00 + śp. Annę w 20 rocz. śm. i Wawrzyna

Sobańskich

18.00 śp. Stanisława Rybarczyka

Sobota, 19 czerwca

8.15 + śp. Andrzeja Śloderbacha w 10 rocz. śm. z prośbą do miłosiernego Boga o łaskę zbawienia

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 20 czerwca

7.30 + śp. Czesława i Olę Kaczmarek, Teodorę i Pelagię Szykalskich

9.00 w int. Katarzyny i Tomasza w 10 rocz. ślubu z podziękowaniem za sakrament małżeństwa, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej

10.30 + za śp. Sylwestra i Klarę Matuszczak w 9 rocz. śm.

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Stanisławę Habowską w 1 rocz. śm., Anetkę i Dariusza Ossowskich, Alfonsa

Habowskiego, Krystynę i Mariana Ossowskich oraz za dusze w czyśćcu cierpiące

Poniedziałek, 21 czerwca

8.15 + śp. Zygmunta i Józefa Osickich, Edmunda Kończala, Antoniego Gidaszewskiego, Stanisława Targoszyńskiego

18.00 + za śp. Tadeusza Czarnieckiego

18.00 + śp. Marka i Bronisława Kwiatkowskich

Wtorek, 22 czerwca

8.15 + Jana i Franciszkę Kluge i zm. z rodz.

18.00 w int. Wandy i Urszuli z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dar zdrowia i Bożą opiekę na dalsze lata życia

18.00 + śp. Zofię Zalewską

Środa, 23 czerwca

8.15 + śp. Władysława Nowaka i Ireneusza Michalskiego

18.00 Nowenna

Czwartek, 24 czerwca

8.15 śp. Janinę Słomińską o radość życia wiecznego

18.00 + śp. Antoniego w 19 rocz. śm. i Stanisławę Gierszewskich

18.00 za duszę śp. Marii w 26 rocz. śm. i Szczepana Przybyszewskich

Piątek, 25 czerwca

8.15 + śp. Teresę i Ryszarda Brantów, Pawła Depa

18.00 + śp. Stanisława i Stanisławę Krężel, Stanisławę i Antoniego Sobańskich i zm. z rodz., Piotra Wencła, Janinę Karabowicz

18.00 w intencji Karoliny i Przemysława Osmańskich w 18 rocz. ślubu, dziękując za dar sakramentu małżeństwa, z prośbą o dalsze Boże

błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej

Sobota, 26 czerwca

8.15 w int. chrześniaków: Macieja, Joanny, Tomasza, Zofii i Liliany z prośbą o Boże błogosławieństwo i silną wiarę

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 27 czerwca

7.30 + śp. Teresę Rutkowską i zm. z rodz. Kuberów

9.00 + śp. Władysława Sobeckiego z ok. imienin i zm. z rodz. Sobeckich

10.30 + śp. Mirosława Wasielewskiego z ok. Dnia

Ojca, Wacława i Irenę Szymańskich

12.00 w intencji parafian

18.00 + śp. Jadwigę i zm. rodz. Juchniewiczów i

Zarembów, Letosława i Leona Chudzińskich

Poniedziałek, 28 czerwca

8.15 + śp. Władysława i Marię Marcinkowskich i zm. z rodzin Marcinkowskich, Frasunkiewiczów, Piaseckich, Wagnerów i Wiśniewskich z prośbą o dar nieba

18.00 w int. Żywego Różańca

18.00 + śp. Władysława i Adama Nowak oraz zm. z rodziny

Wtorek, 29 czerwca

8.15 + śp. Piotra Bańkowskiego i zm. z rodz.

18.00 + śp. Władysława i Piotra

18.00 o radość życia wiecznego dla Piotra Żyniewiczza i zm. z rodz. Tobysów i Żyniewiczów

Środa, 30 czerwca

8.15 w int. parafian

18.00 Nowenna

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – sob. 8.15; 18.00

CHRTY I i III sobota oraz III niedzielę m-ca

- katecheza kerygmatyczna dla rodziców i chrzestnych
w II i IV poniedziałek miesiąca o godz. 19.00, w salce parafialnej

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 18.00

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Soboty od 9.00-11.00

poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENI

w II i IV piątek od 16.00 do 17.00